

## Tematyka tygodnia „Wakacyjne wędrówki”



### 03. VI. Środa: „Lato na wakacjach”.

Zabawy przy piosence „Rodzinna wycieczka”.

<https://www.youtube.com/watch?v=tlCH6BFEISg>

Osluchanie z melodią i tekstem piosenki. Śpiewanie piosenki sylabami „la- la- la”, „na- na- na”. Zabawy rytmiczne przy piosence, marsz, wyklaskiwanie, wytupywanie rytmu. Nauka piosenki.



## Gimnastyka języka. Zabawa pt. „Wycieczka”

(Rodzic czyta tekst. Dziecko powtarza sylaby dźwiękonaśladowcze „uff”, „hmmm”, „bul- bul”, itd. Oraz wykonuje polecenia zapisane w nawiasie.

Zając Cezary i miś Gabrys wygrzewali się na słońcu. Był upalny letni dzień.

– Och, jak miło – westchnął Cezary i przeciągnął się na kocu.

– Nie lubię lata – narzekał miś (dziecko przesuwając złączone usta raz w prawo, raz w lewo) – jest ciepło – uff... – duszno – uff... – i nudno (robi smutną minę, układając usta w podkowę). Podczas upałów zawsze robię się senny (Szeroko ziewa). – Hmmm... – zastanowił się Cezary (Unosi język do góry i na kilka sekund przykleja go do podniebienia).

– Może masz ochotę na małą wycieczkę?

– Ooo... tak! – wykrzyknął uradowany miś. – Bardzo chętnie! Tylko dokąd? (Dziecko dotyka czubkiem języka raz prawego, raz lewego kącika ust).

– Na przykład nad morze – zaproponował zając.

– Ojej! Nigdy nie widziałem morza. Jak ono wygląda? Czy jest duże?

– Tak, ogromne (Szeroko otwiera buzię) i bez ustanku szumi – szszsz... szszsz... szszsz...

– Naprawdę? – zdziwił się miś. – W takim razie już idziemy.

– Ha, ha, ha – serdecznie zaśmiał się Cezary. – Misiu, morze jest daleko. Nie zdołasz tam dojść.

– Hmmm... Jak się tam dostaniemy? – zastanawiał się miś (Rozchyła lekko usta i bardzo szybko macha językiem od prawego do lewego kącika ust).

– Może poprosimy o pomoc konika Kasztanka? On ma bardzo mocne kopytka (Energicznie klaszcze językiem o podniebienie, naśladując tętent koński).

– Nic się nie martw, Gabrysiu. Pojedziemy nad morze pociągiem.

– Właśnie, pociąg! Nie pomyślałem o nim! (Robi zawstydzoną minę: zęby łączy, dolną wargę opuszcza).

– Biegnij do domu, misiu. Jutro rano wyruszamy – zarządził zając.

– Hurra, hurra! – zawołał uszczęśliwiony miś i szybko pobiegł do swojej chatki

– tup, tup, tup. Biegnie – tup, tup, tup – patrzy, a tu tygrysek Urwisek bryka po łące – hops, hops, hops.

– Hej, hej! Tygrysku! – zawołał uszczęśliwiony miś. – Nigdy nie zgadniesz, dokąd jutro jadę! Jest duże i robi szszsz... szszsz...

– Hmmm... Duże i robi szszsz... szszsz...? Co to może być? Jezioro?

– Nie...

– Już wiem! Morze!

– Tak! Jedziemy z Cezarym nad morze! – potwierdził miś z zapalem.

– Och, ale wam dobrze. Jak myślisz, czy ja też mógłbym pojechać?

– Oczywiście, tygrysku. Zając bardzo cię lubi, na pewno nie będzie miał nic przeciwko, abyś jechał z nami.

– To wspaniale! Kiedy wyruszamy?

– Jutro rano. Spotkajmy się o dziewiątej przy tym dużym dębie.

– W porządku. Już biegnę się pakować – powiedział tygrysek i radośnie pobrykał do swojego domku – hops, hops, hops.

Następnego dnia przyjaciele spotkali się na polanie. Wszyscy byli bardzo szczęśliwi. Tylko zajączek wyraźnie był czymś strapiiony. Siedział pod drzewem i nerwowo chrupał swoją marchewkę – chrup, chrup, chrup.

– Ojoj, ojoj – mrucał pod nosem – nie wiem, czy wyłączyłem czajnik. Tak bardzo się spieszyłem...

– Zajączku, pociąg za chwilę odjeżdża, nie będzie na nas czekał. Jestem pewien, że dobrze zamknęłaś chatkę i na pewno zdjęłaś czajnik z pieca – uspokajał go Urwisek.

– Hmm... Obyś się nie mylił, tygrysku. Co jednak będzie, jeżeli czajnik nadal stoi na ogniu i woda się gotuje – bul, bul, bul – a biedny gwizdek wciąż gwizdże? (Gwizdże). – Cezary bardzo się zasmucił (Robi smutną minę: usta układa w podkowę), usiadł na trawie i znów zaczął nerwowo chrupać marchewkę – chrup, chrup, chrup.

– W takim razie wracamy – westchnął tygrysek.

– A co z naszą wycieczką? – zmartwił się Gabrys (Robi smutną minę: usta układa w podkowę). – Niestety, misiu, będziemy musieli zrezygnować z wycieczki.

Gabrys usiadł na trawie i rozplakał się (Unosi język do góry, przyklejamy go do wałka dziąsłowego i wymawia długie „l”).

– A-fee... Misiu, jesteś strasznym egoistą! – skarcił go Urwisek (Nadyma policzki i robi groźną minę). – Nie możesz myśleć tylko o sobie! – Tak się cieszył, że zobaczy morze – bronił Gabrysia zając. – Urwisku, nie miej mu tego za złe. Wróć do chatki, a wy pojedziecie sami.

– W żadnym wypadku! – zawołał Gabrys. – Zobacz, zajączku, już nie płacę. Albo pojedziemy wszyscy, albo nikt!

– To mi się podoba! – zawołał Urwisek. – Misiu, jesteś bardzo dzielny! Powoli poszli do chatki Cezarego. Szli: zając – kic, kic, kic – Gabrys – trep, trep, trep – Urwisek – hops, hops, hops. Doszli już do starej wierzby, gdy nagle zobaczyli wróbla Huberta.

– Ćwir, ćwir, dzień dobry – przywitał się ładnie wróbelek. – Dlaczego jesteście tacy smutni? Ćwir, ćwir, może pomóc?

– Zostawiłem czajnik na piecu – powiedział zmartwiony zajączek (Układamy wargi w podkowę).

– Ćwir, ćwir, wcale nie! Ćwir, ćwir, przelatywałem przed chwilą koło twojego domku. Bałem się, że jeszcze śpisz, więc zajrzałem przez okno do chatki.

– Iii...? Widziałeś mój piec? Jesteś absolutnie pewny, że nie było na nim czajnika?

– O tak, ćwir, ćwir, jestem pewny (Kiwa głową i wysuwa do przodu usta).  
– W takim razie biegnijmy, przyjaciele! – zawołał uradowany Cezary.  
– Może jeszcze zdążymy na pociąg!  
– Dziękujemy ci, wróbelku! – zawołał tygrysek i uśmiechnął się serdecznie do wróbelka (Uśmiecha się szeroko: zęby lekko złączone, wargi rozciągnięte), Gabryś zaś i Cezary posłali mu piękne całusy – cmok, cmok (Przesyła całuski: usta zaokrąglą i wysuwa do przodu).  
– Ćwir, ćwir, polecę z wami i odprowadzę was na pociąg.  
Szybciutko podążyli w kierunku stacji. Zając kicał – kic, kic, kic – Gabryś tupał – tup, tup, tup – Urwisek skakał – hops, hops, hops – wróbelek frunał – frrr... frrr... frrr... W końcu przybyli na miejsce. Byli bardzo zmęczeni, usiedli więc na ławeczce (Daleko wysuwa język na brodę).  
– Spokojnie – wysapał Urwisek – pociągu jeszcze nie ma. Ufff... Już myślałem, że nie zdążymy.  
– Ojjoj... – zmartwił się Cezary. – A jeżeli pociąg już odjechał? Ojjoj...  
– Nie panikuj, zajączku – uspakajał go Urwisek. – Zobaczysz, że pociąg lada chwila wtoczy się na stację – puf, puf, puf – wesoło zagwiżdże – uuu, uuu – i szybko zabierze nas nad morze – cz-cz-cz, cz-cz-cz, cz-cz-cz.  
– Obyś miał rację, tygrysku.  
Mijały minuty. Zegarek Cezarego nieubłaganie odmierzał czas – tik-tak, tik-tak. Na próżno nasi przyjaciele spoglądali to w prawo, to w lewo (Dziecko dotyka czubkiem języka raz prawego, raz lewego kącika ust). Wszystko wskazywało na to, że pociąg już odjechał (Dziecko robi smutną minę).

Wskazywanie morza, gór na mapie Polski oraz z pomocą rodzica wskazanie miejsc, w który dziecko było z rodzicami na wakacjach. (Mapa Polski)

Zabawa „Gdzie podróżują ludzie?” Naklejanie obok środka lokomocji obrazka z odpowiednim miejscem. Karta pracy, cz. 4, s. 62–63 .

Zabawa ruchowa „Wakacyjne wędrówki”.

Nawlekanie muszelek na nitkę według wzoru.  
Karta pracy, cz. 4, s. 63.

Ćwiczenia oddechowe. Dzieci dmuchają na kawałki bibułki na przemian – delikatnie i mocno.

#### **04. VI. Czwartek : „Nadchodzi lato”**

„Nadchodzi lato” – spacer do parku, obserwacja przyrody.

Rozmowa na temat zbliżającej się pory roku- lata.

Poznawanie oznak lata. Rozmowa w oparciu o ilustrację pt. „Pani Lato” oraz łąki latem. Zwrócenie uwagi na kolory, kwiaty.

Rysowanie przez chętne dzieci „Pani Lato” lub łąki latem według własnych pomysłów inspirowane ilustracjami oraz doświadczeniami ze spacerów i obserwacją przyrody.

Otaczanie w pierwszej pętli obrazków kwiatów polnych, a w drugiej – obrazków zwierząt leśnych. Kończenie rysowania linii między kwiatami według wzoru z poprzedniej karty.

Kolorowanie kwiatów. Karta pracy, cz. 4, s. 67.

# „PANI LATO”



Zabawa ruchowa „**Wakacje**” z wykorzystaniem rymowanki.  
Dziecko maszeruje w miejscu i rytmizuje tekst:

„**Wakacje, wakacje**  
**to wspaniały czas, (maszeruje, klaszcze w dłonie)**  
**czekają na nas morze,**  
**góry, rzeka, las”.** (maszeruje, macha rękami nad głową).

Zabawa ruchowa z elementami ćwiczeń ortofonicznych „**Burza na morzu**”.

Dziecko jest marynarzem. Siada na krzeselku.

Rodzic, starszy brat lub siostra staje na przeciw i wypowiada komendy, na które dziecko reaguje odpowiednim zachowaniem, potem zmiana miejsc.

- *Spokój na morzu* – dziecko delikatnie kołysze się na boki na krzeselku , mówiąc cicho *szszyy...*
- *Na lewą burtę* – patrzy w lewą stronę.
- *Na prawą burtę* – patrzy w prawą stronę.
- *Burza na morzu*- dziecko trzyma się krzeselka i mocno kołysze się na boki, mówi głośno *szszyy...*

Odczytanie zdania przez rodzica: **Jest lato.**

Oglądanie zdjęć, słuchanie tekstu na ich temat, czytanego przez rodzica.

Układanie zdań na temat lata z wykorzystaniem zdjęć. Karta pracy cz. 4, str. 64.

Np. Latem na polu dojrzewa zboże.

Latem w ogrodach i na polach ludzie zbierają truskawki.

Latem w lesie rosną jagody.

Określanie, dlaczego pętle są tak narysowane.

Kończenie rysowania linii między kwiatami.

Kolorowanie kwiatów. Karta pracy, cz. 4, s. 66.

## „Zgaduj- zgadula”

Rozwiązywanie zagadek o różnych środkach lokomocji.

Pędzi po torze szybko, z daleka,  
bo tłum podróżnych na stacji czeka. (**pociąg**)

Żelazną szosą koła go niosą.  
Czerwone światło zatrzyma go łatwo. (**pociąg**)

Ma skrzydła, choć nie jest ptakiem.  
Lata podniebnym szlakiem. (**samolot**)

Nie jest ptakiem, lecz ma skrzydła.  
Możesz się nim, w podróż wybrać. (**samolot**)

Ma maskę, a pod nią konie, cylindry – nie na głowie.  
A w środku siedzi człowiek. (**samochód**)

Pływa po jeziorze. Opłynąć może świat!  
Stanie, gdy na nią, nie dmucha wiatr! (**żaglówka**)

Ta wielka latająca maszyna owada  
– ważkę, przypomina. (**helikopter**)

Jaki ptak ma skrzydła,, ale nie z piórek?  
Bardzo wysoko wzbija się w górę. (**samolot**)

Pędzi po szynach potwór rozpędzony.  
Sieje złote iskry i ciągnie wagony. (**lokomotywa**)

Jakim to pojazdem, ciągniętym przez konie.  
Podróżowali niegdyś królowie w koronie? (**karoca**)

Wykonanie pracy „**Wakacyjny pociąg**”.

Rysowanie po śladzie. Kolorowanie na obu kartach wakacyjnego pociągu.  
Karty pracy, cz.4, str. 62- 63.



Ćwiczenia klasyfikacyjne – „Po lądzie, w wodzie czy w powietrzu?”  
Wskazywanie co jeździ, co pływa, a co lata.

Co pływa?



 NAUCZYCIELSKI ZAGIEK



Co jeździ?



 NAUCZYCIELSKI ZAGIEK

Co lata?



 NAUCZYCIELSKI ZAGIEK



**Film edukacyjny „Pojazdy dawniej i dziś”** – czyli opowieść o pojazdach na czterech kołach od epoki kamienia do dziś.

<https://www.youtube.com/watch?v=3H11lPkNvYE>

Oglądanie zdjęć pojazdów z okresów wcześniejszych niż obecny (ilustracja stare samochody) , zwrócenie uwagi na zmiany w ich wyglądzie. Ukazanie rozwoju motoryzacji, wzbogacanie słownictwa dzieci.

Zabawa ruchowa na świeżym powietrzu”- „**Lecimy samolotem**”.

Dziecko rozpoczyna lot od startu – w przysiadzie, mając ręce wyciągnięte w bok; powoli podnosi się i porusza szybko, małymi krokami, po wyznaczonym miejscu. Potem samolot ląduje – dziecko porusza się coraz wolniej, powoli przechodząc przysiadu.

Dla chętnych kolorowanki środki lokomocji (dodatkowe karty).

# ŁĄKA LATEM



# STARE SAMOCHODY









